



Zabłudów i Okolice

Miesięcznik
bezpłatny

Nr 7 (98)
Lipiec 2017

■ Burmistrz z absolutorium

Obradująca 27 czerwca br. Rada Miejska w Zabłudowie zatwierdziła sprawozdanie finansowe gminy Zabłudów za 2016 rok oraz udzieliła burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu. Ustaliła też nowe stawki za wodę i odprowadzanie ścieków, które obowiązują od 1 lipca br.

Itak mieszkańcy gminy Zabłudów zapłacą mniej na wodę. Kwota za zużycie 1 metra sześć. wynosi 2,63 złotych. Do tej pory woda kosztowała 2,86 złotych. Za odprowadzenie ścieków zapłacimy 5,31 zł na metr sześć. Do tej pory była to kwota 5,18 zł. Mamy tu więc tu małą podwyżkę. Opłaty abonamentowe za dostawę wody (2,16 złotych) oraz za ścieki (3,24 złotych) nie ulegają zmianie.

Kotłownia sprzedana

Radni wyrazili zgodę na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz



Radni głosują nad udzieleniem burmistrzowi absolutorium

Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Zabłudowie działek zabudowanych wraz z kotłownią wraz z jej zawartością i kominem. Ponadto zaakceptowali zastosowanie bonifikaty od ceny sprzedaży kotłowni. Jej cena rynkowa została ustalona na kwotę 167

700 zł. Cena nieruchomości po udzieleniu 98% bonifikaty wyniosła 3354 zł.

Ma pozytywną opinię

Radni zajęli się również udzieleniem absolutorium. Wcześniej pozytywne opinie do sposobu wykonania budżetu wydały Regionalna

cd. na str. 2 ➔

■ X Międzynarodowy Festiwal Muzyki, Sztuki i Folkloru „Podlaska Oktawa Kultur”

Zabłudów 28 lipca 2017 r. (piątek), skwer – Planty,

Wystąpią zespoły
godz. 19.00:

- > POIMENIKOS AYLOS (Grecja),
- > PROLISOK (Ukraina)

Zespoły poprzedzające
Podlaską Oktawę Kultur
godz. 18.00:

- > Mżawka z Krukłanek
- > AleBabki, Absolwent z Budr

Izba Obrachunkowa w Białymstoku oraz Komisja Rewizyjna.

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Zabłudowie z 7 czerwca 2017 r. w sprawie wykonaniu budżetu Gminy Zabłudów.

Uchwalony przez Radę Miejską budżet, po uwzględnieniu zmian w ciągu roku, przewidywał realizację dochodów w kwocie 33 607 213,05

■ Lipcowe festyny

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie serdecznie zaprasza wszystkich na imprezy plenerowe organizowane w lipcu. Już 16 odbędzie się festyn "Co roku w Halickich", zaś 23 lipca będzie miał miejsce Piknik rodzinny w Rafałówce. W tym roku dużą atrakcją będzie kino sferyczne. O godz. 17.00 przewidziano seans dla dzieci, o godz. 18.00 dla młodzieży. Oprócz tego organizatorzy zaplanowali inne atrakcje dla dzieci i dorosłych.

zł. Dochody wykonano w kwocie 33 651 799,41 zł, co stanowiło 100,13% planu, w tym planowane dochody własne bieżące na kwotę 32 511 919,05 zł. Wykonanie w kwocie 32 718 187,57 zł, co stanowi 100,63% planu, dochody majątkowe – plan 1 095 294,00 zł, wykonanie: 933 011,34 zł, co stanowi 85,18 % planu.

Uchwalony przez Radę Miejską plan wydatków budżetowych po zmianach dokonanych w ciągu roku przewidywał kwotę 38 825 213,05 zł. Wydatki zrealizowano w kwocie 36 060 101,68 zł, co stanowi 92,88% ogółu planu.

Na realizację wydatków majątkowych zaplanowano w budżecie Gminy kwotę 7 798 038 zł, co stanowiło 20,08 % ogółu planu wydatków. Wydatkowano kwotę 6 428 384,66 zł, co stanowi 82,44% planowanych wydatków na inwestycje i wydatki majątkowe.

Budżet Gminy zamknął się na 31 grudnia 2016 roku wynikiem ujemnym w wysokości 2 408 302,27 zł, co spowodowało również wzrost skumulowanego ujemnego wyniku budżetu do kwoty 9 459 264,43 zł.

Ze środków budżetu Gminy w 2016 roku spłacono raty zaciągniętych pożyczek w kwocie 660 000 zł, co stanowi 100% zaplanowanych spłat. Zadłużenie Gminy na koniec 2016 roku z tytułu zaciągniętych pożyczek wyniosło kwotę 11 290 000 zł z terminem spłaty na lata 2017 – 2026.

Gmina na 31 grudnia 2017 roku posiadała zobowiązania w wysokości 1 044 907,11 zł, w tym zobowiązania wymagalne w kwocie 0,73 zł.

Skutki obniżenia górnych stawek podatków za 2016 rok wyniosły 573 514 zł. Skutki udzielonych ulg i zwolnień z podatków za 2016 rok wyniosły 19 683 zł, skutki wydanych decyzji umorzeń, rozłożenia na raty i odroczenia terminu płatności – 72021,29 zł. Łącznie stanowi to kwotę 665 218 zł, tj 1,98% zrealizowanych dochodów budżetowych.

Burmistrz Zabłudowa, realizując zadania związane z wykonaniem budżetu, kierował się zasadą celowości, legalności, rzetelności i oszczędności w gospodarowaniu środkami publicznymi.

PW ■

■ Koleją przez Puszczę Knyszyńską

Przypominamy, że do 15 października br. można jeździć pociągiem z Białegostoku do Walił. Pociągi kursują w soboty i niedzielę, w godzinach porannych i popołudniowych.

– Po udanym, ubiegłorocznym sezonie, kontynuujemy połączenie kolejowe Białystok-Waliły – stwierdził marszałek Jerzy Leszczyński – Jest to przykład znakomitej współpracy pomiędzy samorządami, bo choć inicjatywa ponownego uruchomienia linii kolejowej Białystok - Waliły wyszła od mieszkańców, to zrealizowanie jej było zależne od decyzji samorządów.

Cieszę się, że ponownie, będziemy mogli korzystać z tej urokliwej trasy.

Koszt uruchomienia pociągu to blisko 100 tys. zł. Połowę tej kwoty pokrywa samorząd województwa podlaskiego. Pozostała część pochodzi z budżetów gmin – Michałowa, Gródka, Zabłudowa, Supraśla i Białegostoku. Każda z nich na realizację przedsięwzięcia przekazała blisko 9,5 tys. zł.

Pociągi będą zatrzymywać się na stacjach: Białystok Fabryczny, Kuriany, Zajezerce, Żednia, Sokole i Waliły.

Koszt przejazdu zależy od długości wybranej trasy, przykładowo bilet z Białegostoku do Walił kupimy za

5,30 zł, natomiast z Białegostoku do Kurian za 2,65 zł.

PW, Wrota Podlasia ■

■ Rozkład jazdy pociągów:

ODJAZD	PRZYJAZD
BIAŁYSTOK	WALIŁY
9:27	10:15
16:02	16:50
WALIŁY	BIAŁYSTOK
10:28	11:15
17:00	17:47

■ Mamy dużo drapieżników

Z Tomaszem Tokajukiem, komendantem Straży Leśnej w Nadleśnictwie Żednia, miłośnikiem ptaków i zwierząt rozmawia Piotr Woroniecki

Czy na terenie Puszczy Knyszyńskiej występuje dużo ptaków i zwierząt?

Według mojej obserwacji – tak. Jak tutaj przyjechałem, to byłem zdziwiony, że Puszcza Knyszyńska jest tak różnorodna. Mamy tu ogromną ilość ptaków szponiastych, zagrożonych wyginięciem, jak np. orlik krzykliwy czy sowy różnego rodzaju. Jeśli chodzi o zwierzęta, to występują tu największe polskie drapieżniki, jak wilk czy ryś. Potwierdzają to kamery zainstalowane w puszczy i moje obserwacje. Ich liczebność warunkuje dostępność pokarmu. Jeżeli na terenie Nadleśnictwa Żednia prowadzona jest gospodarka leśna to w sezonie zimowym zwierzyna ma łatwy dostęp do pokarmu. Dzięki temu żyją tu licznie sarny, które są pokarmem rysia i jelenie, którymi żywią się wilki. Wszystkie te zwierzęta żyją w pewnej symbiozie. Jeśli wzrasta populacja jeleniowatych to po pewnym czasie przybywa drapieżników. W pewnym momencie osiąga punkt kulminacyjny. Drapieżniki redukują skutecznie roślinożerców i następuje naturalny spadek. Nie jest on drama-



Ryś w ostępach Puszczy Knyszyńskiej, fot. Paweł Gul



Tomasz Tokajuk, komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Żednia

tyczny, lecz zauważalny. Mamy więc do czynienia z cyklicznym procesem, który możemy przedstawić jak sinusoida. Wbrew temu co twierdzą tzw. ekolodzy, las gospodarczy jest dobrym miejscem do życia zwierząt. Zimowe cięcia zwiększają ilość pokarmu dla roślinożerców. Zupełnie inaczej jest w Puszczy Białowieskiej. Tam w tej chwili jest tragedia. Myślę, że obiektywne badania przyniosłyby bardzo interesujące wyniki. To dzięki naszej pracy w Puszczy Knyszyńskiej tej zwierzyny jest o wiele więcej niż w Puszczy Białowieskiej.

Czy żyją tu wyjątkowe okazy?

Ależ oczywiście. W Puszczy Knyszyńskiej można zaobserwować bociana czarnego. Jest to ptak bardzo rzadki, ginący w skali całej Europy. W naszych lasach głównie zakłada gniazda w lasach sosnowych, na terenach niedostępnych, żeruje zaś w podmokłych, dzikich ostępach. Wiem, że jest tu kilka gniazd tych bocianów. Niestety nie znam dokładnie jego liczebności. Ponadto mamy ponad dwadzieścia par orlika krzykliwego. To jest bardzo dobry wynik. Chciałbym zaznaczyć, że ten drapieżny ptak ma łatwiejsze życie we współpracy z człowiekiem. To dzięki obkaszaniu łąk, ma ułatwione zadanie w łapaniu małych gryzoni, którymi się żywi. Wielokrotnie widziałem, jak spacerował w pewnej odległości

za kosiarką. On poluje chodząc po łące. To jest rzadkie zjawisko wśród ptaków drapieżnych. Z jego płochliwością jest sprawa dyskusyjna. Znam takie gniazdo usytuowane około 30 metrów od drogi wojewódzkiej, a 15 metrów od najbliższych zabudowań i znajduje się ono na terenie gminy Zabłudów. Widocznie odpowiada mu takie miejsce. My jako ludzie jesteśmy częścią tego ekosystemu. Każde zwierzę czy ptak wybiera podobnie jak człowiek. Po pierwsze szuka miejsca, gdzie może się wyżywić (znaleźć pracę) i po drugie, miejsca, gdzie może założyć gniazdo (dom). Jeżeli zabierze mu się ten pierwszy warunek, to przeniesie się w inne. Mamy przypadek nowego gospodarza, który odkupił dużo hektarów łąk. Zaczął je kosić i automatycznie pojawił się tam w okolicy orlik. To jest logiczne.

Z innych wyjątkowych okazji warto wspomnieć o puchaczu, sóweczce, włośchatce, dzięciołach: biało-grzbietym i trójpalczastym, ten ostatni żywi się kornikiem drukarzem.

Podobno można tu spotkać żubra.

W 2015 roku rozpoczął się projekt dotyczący żubrów w naszym nadleśnictwie. Przywieziono z Białowieży małe stado składające się z pięciu zwierząt. Początkowo były w zamknięciu. W tym roku zostały

wypuszczone na wolność i poznają nowe tereny. Znamy też przypadki żubrów, które same pojawiły się w naszym nadleśnictwie. W rejonie Mościska niedaleko Michałowa widzieliśmy pięć ładnych byków. Podejrzewamy, że przywędrowały z Puszczy Białowieskiej. Do Walił przychodzą zaś ze stada zamieszkującego okolice Krynek. Samce są widywane nieopodal Cieliczanki. Na pojedyncze okazy można natrafić w różnych miejscach.

Czy w ostatnich latach zaobserwował Pan wzrost populacji jakiegoś gatunku?

Zdaniem kolegów leśników w ciągu ostatnich pięciu lat zaobserwowano wzrost populacji wilka i rysia. I cały czas rośnie. Co ciekawe nie spada populacja jeleni. Naukowcy twierdzą, że stan środowiska naturalnego mierzy się obecnością dużych drapieżników. Jeżeli ich jest dużo, to jest tam dobra kondycja całego ekosystemu. W naszym nadleśnic-

twie mamy właśnie taką sytuację i daj Boże, aby było tak dalej.

Czy zwierzęta są dokarmiane?

Nadleśnictwo Żednia dokarmia w okresie zimowym tylko sprowadzone żubry. Pozostałą taką działalność prowadzą koła łowieckie działające na naszym terenie. To na ich spoczywa ten obowiązek.

Dziękuję za rozmowę ■

■ Pociąg do szachów

Pociąg pobił rekord trasy Białystok - Waliły. Z Białegostoku do Sokola jechało 240 osób, poprzedni rekord wynosił 108.

1 lipca br. w Sokolu, w gminie Michałowo został rozegrany turniej szachowy. Patronat nad imprezą objęli burmistrzowie Michałowa i Zabłudowa. Idea turnieju jest taka, że uczestnicy wsiadają do pociągu na dworcu głównym PKP w Białymstoku i jadą do Sokola. Trasa zabiera im pół godziny i tam grają w szachy. Po zakończeniu turnieju wracają pociągiem do Białegostoku lub Kurian.

Rozegrano dziewięć rund w systemie szwajcarskim. Wszyscy grali



W turnieju wzięło udział sporo dzieci, w tym z gminy Zabłudów

w jednej grupie. W zawodach wzięło udział 118 zawodników. Zapisy zamknięto na tydzień przed turniejem, ze względu na ograniczoną wielkość budynku Centrum Produktu Lokalnego, gdzie rozegrano zawody. Dużą część szachistów to osoby niepełnoletnie, więc wraz z nimi jechali opiekunowie, rodzeństwo, czy całe

rodziny. Turniej wygrał Łukasz Piłka z Choroszczy. Dziesięciu najlepszych szachistów otrzymało nagrody ufundowane przez Lasy Państwowe wraz z Nadleśnictwem Żednia.

Organizatorzy dziękują Burmistrzowi Zabłudowa za objęcie patronatem i wsparcie finansowe. Adam Tomanek osobiście wręczał nagrody dla najlepszych zawodników z Gminy Zabłudów. Okazali się nimi Michał i Zuzanna Misiewicz. Sponsorem turnieju była firma SaMasz.

Turniej organizowała "Akademia Gambit" prowadząca zajęcia z gry w szachy w MOAK-u. Wzięło w nim udział kilkunastu zawodników z Zabłudowa.

PW ■

■ Warsztaty dla dzieci

Siedlisko Kultury Solniki 44 zaprasza dzieci i młodzież z gminy Zabłudów, w wieku od 11 do 16 roku życia, na bezpłatne warsztaty artystyczne w ramach programu LATO W TEATRZE. Odbędą się one w terminie od 24 lipca do 6 sierpnia br.

Zajęcia odbywać się będą w trzech grupach: teatralnej, scenograficznej i muzycznej, w godzinach od 9.00 do 16.00, z godziną przerwą na

obiad, który zapewniony zostanie przez organizatora. Dzieci dowożone będą do Siedliska autokarem i odwożone z powrotem. Warunkiem uczestnictwa w warsztatach jest dostarczenie osobiście do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie bądź w Rafałówce, w terminie do 3 lipca 2017 roku, wypełnionego i podpisanego przez rodziców bądź opiekunów prawnych formularza rekrutacyjnego wraz z regulaminem (dokumenty do odebrania w MBP w Zabłudowie i Rafałówce).

Lato w teatrze jest programem Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego finansowanym ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt wsparty finansowo przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Organizatorem zadania jest Siedlisko Kultury Solniki 44 w partnerstwie z Miejską Biblioteką Publiczną w Zabłudowie.

GS ■

■ Remont w szkole

Okres wakacyjny sprzyja przeprowadzaniu remontów w placówkach szkolnych. Nie inaczej jest w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Zabłudowie.

– W naszej szkole od wielu lat istnieją nieużywane pomieszczenia pod małą salą gimnastyczną. Sanepid nie pozwalał z nich korzystać.



Remont pomieszczeń pod małą salą gimnastyczną w Zabłudowie

Czas w końcu je zaadoptować na potrzeby naszej szkoły – mówi Ewa Kołosowska, dyrektor Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Zabłudowie.

Trwa właśnie gruntowny ich remont. Po skuciu tynków położono izolację przeciwwilgociową. Następnie docieplono posadzkę, na której ułożony zostanie gres. Ściny uzyskają nowy wygląd, pojawią się nowe okna, drzwi i zamontowana zostanie wentylacja.

Remontowane pomieszczenia nie są małe, ich łączna powierzchnia wraz z korytarzem i klatką schodową to 189 metrów kwadr. – Planujemy tam przenieść szkolną bibliotekę, świetlicę i szatnię – informuje dyrektorka szkoły.

Zgodnie z harmonogramem prac remont zakończy się do końca waka-

cji. Jego koszt wyniesie prawie 277 tysięcy złotych.

Rosządy lokalowe

I to nie koniec zmian w szkole. W lipcu br. rozpoczęła się budowa toalety na piętrze w miejscu dotychczasowego gabinetu logopedycznego. – Po przenosinach biblioteki do piwnicy planujemy ulokować tam klasy „O”. Mało używany magazyn zamienimy w szkolny sklepik, a w jego miejsce utworzymy gabinet pedagoga i psychologa, którego jeszcze w Zabłudowie nie było – wyjaśnia Ewa Kołosowska. – Jeśli czas i finanse pozwolą to chciałabym stworzyć drugą świetlicę, w miejscu po dawnych szatniach. Robimy to wszystko, aby dzieci czuły się lepiej w swojej szkole.

PW ■

■ Poświęcenie pól w Folwarkach Małych

10 czerwca br. mieszkańcy wsi i kolonii a także zaproszeni goście licznie zbrali się przy krzyżu na początku wsi w Folwarkach Małych, w celu uczestniczenia we wspólnej modlitwie o wszelkie łaski, błogosławieństwo Boże w pracy i o urodzaje.

Ksiądz Łukasz Andrejczyk idąc w procesji wraz ze zgromadzoną ludnością odśpiewał litanie do wszystkich świętych i pieśni religijne, zaś przy drugiej stacji, w kaplicy wybudowanej w 1946 roku, staraniem państwa Kuczyńskich odmówił Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Ksiądz Andrzej Górski uczestnicząc w procesji obficie poświęcił pola, domy i zagrody wiejskie. Przy ostatniej stacji ks. Łukasz pobłogosławił wszystkich uczestniczących we wspólnej modli-

twie i zachęcił do uczestniczenia we Mszy świętej, której przewodniczył. W kazaniu miejscowy wikariusz nawiązał do naszej wiary, która bez dobrych uczynków jest martwa. Jednym z tych dobrych uczynków jest wspólne spotkanie modlitewne w trakcie „Poświęcenia pól”. Wspominał również o ingresie nowego arcybiskupa Tadeusza Wojdy do Katedry Białostockiej, który miał miejsce w tym dniu przed południem i o słowach jakie papież Franciszek wypowiedział do księdza Wojdy: „Pojedziesz tam na wschód tam są dobrzy ludzie”. Kaznodzieja zachęcał również do pielęgnowania pięknej tradycji jaką jest „Poświęcenie pól”, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Zakończeniem wspólnego świętowania była uroczysta kolacja w świetlicy wiejskiej dla wszystkich chęt-



Poświęcenie pól w Folwarkach Małych

nych mieszkańców Folwark Małych. Przygotowana ona była przez panią sołtys Annę Kuklińską, której pomagały Aleksandra Kuczyńska i Beata Andrzejewska, zaś o słodkie wypieki zadbały Marta Maciejczuk i Helena Aleksiejczuk. Wspólne świętowanie to dobra okazja do spotkania się z sąsiadami, wspólnej rozmowy i mile spędzonego czasu.

AG ■

■ Do lasu by się szło

W Polsce lasy są ogólnodostępne, ale tylko dla pieszych oraz rowerzystów. Nie można wjeżdżać do nich samochodami silnikowymi i zaprzęgami. Oczywiście mamy na myśli drogi leśne, nieoznakowane.

– Zbliża się okres zbioru runa leśnego. Smakoszy jagód, poziomek czy grzybów chciałbym przestrzec przed nieuprawnionym wjazdem do lasu. Jest to nasuszenie art. 161 kodeksu wykroczeń, za który grozi mandat do 500 złotych – informuje Tomasz Tokajuk, komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Żednia.

Poprzez wjazd do lasu rozumiemy poruszanie się pojazdem silnikowym oraz zaprzęgiem konnym po drodze nieoznakowanej, przy której nie ma ustawionych znaków.

Jak w takim razie wybrać się autem

do lasu? Można je pozostawić przy drodze publicznej, przy której ustawione są znaki drogowe, typu ustęp pierwszeństwa czy informujące o odległości pomiędzy miejscowościami lub na specjalnie wyznaczonych parkingach.

– Najczęściej jako strażnicy leśni staramy się pouczać obywateli, którzy wjechali do lasu. Niestety zdarzają się osoby, które łamią te zakazy regularnie i wtedy nie ma litości – i dodaje Tomasz Tokajuk.

Możemy zadać sobie pytanie dlaczego wprowadzona taki zakaz. – Przede wszystkim ze względów przeciwpożarowych. Pojazd silnikowy stwarza realne zagrożenie. Może być iskrzenie z tłumika, czy można wjechać rozgrzanych autem w trawę i zaprószyć ogień – zaznacza komendant Straży Leśnej, który dodaje: – Mielśmy też przypadki, że ludzie zapuszczali się

do lasu i wyrzucali 100-litrowe worki ze śmieciami a następnie szli na grzyby. To jest karygodny występ.

Czasowy zakaz wstępu

Wszystkie lasy w Polsce są objęte całorocznym zakazem wjazdu. – Proszę nie mylić z zakazem wstępu do lasu. W Polsce każdy może się po nim poruszać bez problemu. Czasami zdarza się, że nadleśniczy wydaje zakaz wstępu. Są to jednak wyjątkowe sytuacje – wyjaśnia Tomasz Tokajuk. – W ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z takim przypadkiem, gdy po przejściu huraganu wiele drzew było uszkodzonych i stwarzały zagrożenie dla człowieka.

I na koniec ważna informacja. Jagody czy grzyby możemy zbierać w polskich lasach tylko ręcznie. Zakazane jest używanie wszelkich narzędzi i urządzeń jak np. zbieraczki.

PW ■

Kilka słów o gminnym konkursie literackim

■ W Bullerbyn zawsze jest wesoło

7 czerwca br. w Szkole Podstawowej im. Sybiraków w Rafałówce miał miejsce gminny konkurs literacki pod hasłem „Bullerbyn jest nam bliskie”.

Wzięli w nim udział uczniowie ze wszystkich szkół z gminy Zabłudów. Konkurs obejmował część pisemną i ustną. Najpierw uczestnicy samodzielnie zmagali się z testem dotyczącym treści tej niezwykle pod każdym względem książki. Etap drugi, czyli ustny, był okazją do integracji uczniów ze wszystkich szkół. Mieszane grupy, na zasadzie losowej musiały ustnie opisać wybraną scenę z „Dzieci z Bullerbyn” na podstawie ilustracji. Było wiele śmiechu, gdyż przedstawienie fragmentu, który jest zabawny sam w sobie, stało się nie lada wyzwaniem, a jednocze-

śnie sprzyjało poznaniu się uczniów z różnych szkół. Podczas ostatniego etapu, który był utrzymany w stylu znanego turnieju telewizyjnego „Jeden z dziesięciu” uczniowie samodzielnie odpowiadali na pytania. Po czym komisja w składzie: Halina Lisicka, Sylwia Żukowska, Danuta Kaliszuk i Alicja Sochoń przystąpiła do podliczania punktów i wyłonienia zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęła Kamila Szotko ze Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce, drugie miejsce Kacper Lulewicz ze Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Rafałówce, a trzecie dwie osoby – Wiktoria Cieśluk ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku i Maria Szotko ze Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce. Uczestnicy zostali nagrodzeni zarówno nagrodami książkowymi i innymi niespodziankami.

Rozpromienione twarze dzieci, które cytowały szczególnie te najbardziej zabawne fragmenty książki napełniły prowadzącą konkurs ogromną nadzieją. – Myślę, że w dobie Internetu, tradycyjna książka, przynajmniej wśród pewnej grupy najmłodszych pokoleń nie straci na znaczeniu – stwierdziła Halina Lisicka, nauczycielka prowadząca konkurs już od 13 lat.

PW ■



Uczestnicy konkursu o książce „Dzieci z Bullerbyn”

76 rocznica zbrodni sowieckiej pod Zabłudowem

23 czerwca 2017 r. kolonia Folwarki Małe

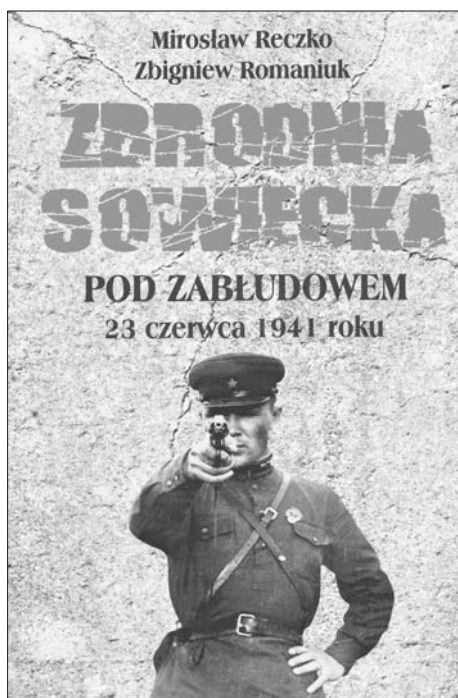


Prezentujemy Państwu kolejny fragment książki Mirosława Reczko i Zbigniewa Romaniuka pt. „Zbrodnia Sowiecka pod Zabłudowem. 23 czerwca 1941 roku”. Ukazała się ona przed rokiem w 75 rocznicę tragicznej masakry ludności cywilnej z Ciechanowca, Brańska i okolic w lesie na kolonii Folwarki Małe.

■ Ekshumacja i upamiętnienie

Ocaleni z masakry, po powrocie do domu opowiadali co się zdarzyło, powiadamiali rodziny poszukujących bliskich. Wieść o ohydnej zbrodni dokonanej na niewinnych ludziach szybko rozeszła się po okolicy. Już po kilkunastu dniach od zbrodni, rodziny powiadamiane o miejscu tymczasowego pogrzebania zwłok, zwracały się do okupacyjnych, wojskowych władz niemieckich, z prośbą o zezwolenie na ekshumację i transport ciał na cmentarze parafialne. Niemcy nie robili problemów, wręcz pomagali. Do Zabłudowa, w pobliże granicy z wsią Folwarki Małe, między 8 a 21 lipca 1941 roku, furmankami udawali się spokrewnieni i znajomi, czując potrzebę pogrzebania ofiar po chrześcijańsku. Poszukującym ciał pod Folwarkami pomagali okoliczni rolnicy, wskazując miejsce zbrodni. Na kolonii u Kazimierza Szarejko rozpoznawano ubrania rozwieszane na płocie. Było lato, ciała znajdowały się już w stanie znacznego rozkładu, szczególnie te pochowane płytko. Ponadto strzał w tył głowy powodował, że kula rozrywała twarz. Pomordowanych rozpoznawano po ubraniach i cechach szczególnych. Po przywiezieniu zwłok do rodzinnych miejscowości, ludzie przychodzili modlić się, oglądać rany zadane na ciele lub otwory po kulach w ubraniach. Potem urządzano pogrzeby na cmentarzach parafialnych. Niestety, najbliżsi ofiar zostali wywiezieni na Sybir i nie uczestniczyli w tych bardzo smutnych uroczystościach. Oni o losie pomordowanych dowiedzieli się dopiero po powrocie, najczęściej w 1946 roku. Najpóźniej, bo dopiero w 1992 roku, wieść o zbrodni dotarła do rodziny Stolarczyków.

Początkowo mogiły ofiar oznakowano drewnianymi krzyżami. Po powrocie ze zsyłki, zasadniczo w 1946 roku, rodziny próbowały nadać skromnym mogiłom godniejszy wygląd. Pojawiły się nagrobki kamienne, lastrykowe, betonowe. Na niektórych pomnikach wskazywano faktycznych sprawców zbrodni, ale wprowadzony system komunistyczny historycznie



reagował na takie zdarzenia. Za te napisy rodziny były represjonowane. Zmieniło się to dopiero po 1989 roku. Przy wymianie starych nagrobków na nowe, już w wolnej Polsce, w większości przypadków napisy jako sprawców ujawniają funkcjonariuszy zbrodniczej formacji – NKWD.

8 lub 9 lipca 1941 roku pod Zabłudów udała się pierwsza grupa osób w celu odszukania zwłok. Jan Akacki przywiózł ciało brata, Stanisława. Pogrzebano go 10 lipca na cmentarzu w Pobikrach, przy licznych udziale rodziny i parafian. Młodszy

syn, Tadeusz (ur. 1932, uniknął zsyłki) oglądał marynarkę ojca z przestrzeliną na wysokości serca. Na granitowym nagrobku wukuto lakoniczny napis: „Stanisław Akacki żył lat 43, zg. śm. rag. 1941 r. Kochanemu ojcu – syn Tadeusz”. Także rodzina Wójcika przywiozła ciało Stanisława i pochowała je 11 lipca na cmentarzu parafialnych w Ciechanowcu. Jego mogiła nie zachowała się.

Po kilku dniach, około 13 lipca, pod Zabłudów wyruszyła druga grupa. Maria Zdrójkowska zabrała ciało brata, Józefa Wiercińskiego. Pochowano je 24 lipca na cmentarzu parafialnym w Ciechanowcu. Na nagrobku widnieje inskrypcja: „Śp. Józef Wierciński żył lat 38 zm. 23 VI 1941 r. rozstrzelany przez sowietów pod Zabłudowem”. Zwłoki Jana Koca przywiózł jego teść, Kazimierz Niemyjski, razem z ciałem niespokrewnionego Czesława Koca. 14 lipca pochowano ich we wspólnym grobie na cmentarzu w Winnej-Poświętnej. Na cmentarnym pomniku umieszczono napis: „Śp. Jan i Czesław Kocowie tragiczną śmiercią zginęli przez sąsiadów sprzedani, bolszewicy zamordowali pod Zabłudowem dnia 23 VI 1941 r. Przeżyli lat 32 i 20”. Na nekropolii w Pobikrach ciało Tomasza Godlewskiego pogrzebano 15 lipca. Na nagrobku przeczytać można: „Śp. Tomasz Godlewski żył lat 45 zginął śmiercią tragiczną w 1941 roku. Boże zbaw jego duszę”. Dość wczesny pochówek Godlewskiego zapewne wynika z faktu, że z tamtych stron pochodził Jan Łupiński, który mógł powiadomić rodzinę o miejscu tragedii. Mogiły Godlewskiego i Akackiego sąsiadują ze sobą.

■ Pamięć nie zaginie

– Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terazniejszości ani prawa do przyszłości – takie znamienne zdanie Józefa Piłsudskiego wypowiedział 18 czerwca br. Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa podczas uroczystości upamiętniającej deportację mieszkańców Zacisza na Syberię.

Jak co roku na skraju polnych dróg przy pomniku – obelisku spotkali się mieszkańcy Zacisza, gminy Zabłudów, Białegostoku, członkowie Związku Sybiraków, strażacy OSP, harcerze oraz radni gminy na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej Maciejem Roguckim. Stawiły się również liczne poczty sztandarowe.

– Patrząc na nas wszystkich zgromadzonych wokół pomnika – symbolu tragizmu i nieszczęścia minionych dni, pełen jestem przekonania, że pamięć o mieszkańcach wsi Zacisze, wywiezionych w głąb Syberii nie zaginie. Będzie przenoszona i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jest to nasz obowiązek i powinność, powinność wobec naszych przodków, którą należy szanować i pielęgnować – powiedział Adam Tomanek.

– Już do tradycji należy nasze uroczyste spotkanie. Chcemy oddać



Poczty sztandarowe i uroczysta warta przy pomniku – obelisku upamiętniającym deportację mieszkańców Zacisza na Syberię

hołd i utrwalić pamięć tych osób, których 10 lutego 1940 roku spotkało wielkie nieszczęście – stwierdził Tadeusz Chwiedź, prezes Związku Sybiraków. – Stalin wydając rozkaz o deportacji Polaków na Sybir i do Kazachstanu polecił w pierwszej kolejności wywieźć legionistów, którzy wzięli udział w wojnie z bolszewikami w 1920 roku, służby leśne i inny element niebezpieczny dla Stalina. A dlaczego spotkało to leśników? – zadał pytanie szef Sybiraków. – Okazuje się, że mieli oni broń i umieli się nią posługiwać oraz dobrze znali tereny leśne, w którym można było prowadzić walkę partyzancką.

Podczas tegorocznej uroczystości wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rafałówce, które zaprezentowały kilka pieśni patriotycznych,

w tym Marsz Sybiraka. Uroczystość uświetniła swoim występem Ala Kamińska, wokalistka z Koźlik. Tradycyjnie już po przemówieniach złożono wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalone znicze. Na koniec wszyscy chętni mogli skosztować wyśmienitej grochówki.

Przy pomniku wyróżniono odznaką Sybiraków kilka osób. Jedną z nich była Grażyna Omeljaniuk ze Szkoły Podstawowej w Rafałówce. – Kompletnie się tego nie spodziewałam. Było to dla mnie duże zaskoczenie. Myślę, że moje zaangażowanie w przygotowanie wszelkich uroczystości związanych z Sybirakami zostało docenione. Przeszły po mnie ciarki, jak usłyszałam swoje nazwisko – dodała zaskoczona nauczycielka.

PW ■



Burmistrz wraz z radnymi składając kwiaty i paląc znicze uczcili pamięć wywiezionych na Syberię



Grażynę Omeljaniuk, nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej w Rafałówce wyróżniono odznaką Sybiraków

Na podstawie ankiety zachowanej w Archiwum Państwowym w Białymstoku

■ Tajne nauczanie w Zabłudowie w latach 1942 – 1944

Wybuch II wojny światowej w 1939 roku sprawił, że szkolnictwo które w Polsce stanowiło znaczący fragment życia społecznego, oficjalnie przestało istnieć. Na ziemiach włączonych do III Rzeszy szkoły polskie uległy likwidacji. W Generalnym Gubernatorstwie przestały działać szkoły średnie i wyższe, zaś w szkołach podstawowych i zawodowych wprowadzono okrojony program nauczania (wycofano historię, geografię i literaturę). Na ziemiach włączonych do Związku Radzieckiego część szkół została zamknięta, zaś w pozostałych, placówkach naukę podporządkowano ideologii komunistycznej.

22 czerwca 1941 roku, rozpoczęła się wojna niemiecko-radziecka, i po kilkudniowych walkach z Rosjanami, Niemcy wkroczyli do Białegostoku. Niespełna miesiąc później, 17 lipca 1941 roku, dekretem Hitlera został utworzony „Bezirk Białystok” (Obwód Białostocki) w skład którego wchodziły tereny przedwojennego województwa białostockiego (bez Suwalszczyzny), oraz część powiatów prużańskiego i brzeskiego z dawnego województwa poleskiego. Centrum administracyjne znajdowało się w Białymstoku, największym mieście Obwodu.

Władze okupacyjne w wielu powiatach w nowo utworzonym obwodzie „Bezirk Białystok” zamknęły szkoły, które rozpoczęły działalność w roku szkolnym 1941/42. W związku z tym społeczeństwo polskie zmuszone było do zorganizowania tajnego

nauczania. Nowa sytuacja, zarówno dla nauczycieli jak i uczniów, była ogromnym wyzwaniem. Kontynuacja nauki często w ekstremalnych warunkach, w tajemnicy przed okupantem, wymagała ogromnej dyscypliny i wzorowej organizacji. Tajne nauczanie jednoczyło ludzi z różnych środowisk i z różnym doświadczeniem życiowym, a wszystkimi kierowała chęć zachowania pozorów normalnego życia, jakie prowadzili przed rozpoczęciem działań wojennych.

Dzięki zachowanej w Archiwum Państwowym w Białymstoku ankiecie, dotyczącej tajnego nauczania podczas okupacji niemieckiej w Zabłudowie, możemy prześledzić jego losy jedynie w niewielkim stopniu. Wspomniana ankieta została wypełniona po zakończeniu działań wojennych 9 kwietnia 1946 roku przez Antoniego Maksimowicza, kierownika Szkoły Powszechnej w Zabłudowie.

Inicjatorem uruchomienia tajnego nauczania w czasie II wojny światowej w Zabłudowie był właśnie Antoni Maksimowicz. Urodził się 10 kwietnia 1915 roku w Zabłudowie. Był synem Waleriana i Zofii z Bykowskich. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnym mieście, zaś gimnazjum im Henryka Sienkiewicza w Białymstoku. W czasie działań wojennych w 1939 roku brał udział w obronie Lwowa, był działaczem podziemia na terenie gminy Zabłudów, działał w Narodowych Siłach Zbrojnych oraz w Armii Krajowej. W czasie okupacji niemieckiej pracował jako sekretarz gminy Za-

błudów, a także razem z żoną Tomirą i siostrą Ireną zorganizowali od 1 września 1942 roku tajne nauczanie dla ponad dwudziestu dzieci. Zajęcia odbywały się w rodzinnym domu pana Antoniego w Zabłudowie przy ulicy 3 Maja. Wszyscy uczniowie pochodzili z miasteczka a ich rodzice zajmowali się rolnictwem lub rzemiosłem. W tajnym nauczaniu brało udział 25 dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Wśród nich było 14 dziewczynek i 11 chłopców przypisanych do klas I - V. Nauka w ciągu roku trwała 7 miesięcy, w tygodniu było około 30 godzin lekcyjnych. Materiał realizowano według programu III stopnia szkoły powszechnej z 1934 roku. Po zakończeniu roku szkolnego, ze względu na duże zagrożenie ze strony władz okupacyjnych nie było oficjalnego zakończenia roku szkolnego, promocji z klasy do klasy oraz egzaminów końcowych. Dzieci, jak również dorośli podejmowali dość liczne starania aby władze okupacyjne nie dowiedziały się o tajnym nauczaniu, w trakcie spotkań w domu państwa Maksimowiczów. W przeciwnym razie mogło to grozić represjami, utratą wolności, obozem koncentracyjnym a nawet utratą życia dla wszystkich uczestników. Nauczyciele byli opłacani wyłącznie na zasadzie dobrowolnych opłat rodziców. Tak prowadzone zajęcia trwały do 31 sierpnia 1944 roku, czyli jeszcze przez miesiąc, od momentu „wyzwolenia” Białostoczczyzny przez władze sowieckie.

ks. Andrzej Górski ■

List prezesa KRUS

■ Szanowni Rolnicy, Drogie Dzieci!

Lato to organizacyjnie bardzo trudny czas dla rolników i ich rodzin. Gorączka sianokosów, żniw, zbiorów

owoców i zabiegów pielęgnacyjnych, dodatkowo w warunkach wysokich temperatur, sprzyja wypadkom pod-

czas wykonywanej pracy. Ponadto dzieci przebywające na wakacjach, pozostawione bez należytego nadzo-

ru na terenie gospodarstwa narażone są na wiele zagrożeń.

Pamiętajcie więc Państwo o bezpiecznym użytkowaniu ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych, urządzeń, o bezpiecznym transporcie, obsłudze zwierząt i stosowaniu środków ochrony roślin.

- Wyposażcie maszyny w osłony i zabezpieczenia przed pochwytniem, zwłaszcza wały odbioru mocy.

- Bezwzględnie wyłączajcie silnik ciągnika wychodząc z kabiny a wszelkie naprawy maszyn wykonujcie przy wyłączonym napędzie.

- Nie przewoźcie osób na ładunkach, błotnikach ciągników, zaczepach oraz innych miejscach do tego nieprzeznaczonych.

- Utrzymujcie ład i porządek na terenie obejścia.

- Dbajcie o bezpieczeństwo prac na wysokości – w pomieszczeniach gospodarczych, wykopach, zbiornikach i na drabinach.

- Wychodźcie z kabiny ciągnika twarzą do maszyny z zachowaniem trzypunktowego podparcia, a z załadowanej przyczepy schodźcie zawsze po drabinie.

- Pracujcie w odzieży roboczej oraz obuwiu o należytej przyczepności do podłoża i usztywniającym nogę w stawie skokowym, wyposażeni w odpowiednie ochrony pracy.

Uważajcie też na kleszcze zabezpieczając skórę przed ich ukąszeniem.

Rodzice, nie zapominajcie o dzieciach!

- Zapewnijcie maluchom opiekę dorosłych.

- Oddzielcie część mieszkalną od produkcyjnej i stwórzcie dla nich w gospodarstwie bezpieczne miejsce do zabawy.

- Nie angażujcie ich do prac zawartych w wykazie czynności szczególnie niebezpiecznych, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, których nie wolno powierzać dzieciom poniżej 16 lat.

Szeroki zakres informacji na temat bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym znajduje się w broszurach i innych opracowaniach zamieszczonych na stronie internetowej www.krus.gov.pl w zakładce Prewencja, a także w placówkach terenowych KRUS.

Na zakończenie życzę Wam rodzice-rolnicy spokojnej i bezpiecznej pracy oraz obfitych plonów, a dzieciom radosnych i udanych wakacji.

Adam Sekściński ■

■ Hodowcy koni nagrodzeni

Podczas Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie duży sukces odnieśli hodowcy koni z Gminy Zabłudów. Tytułem superczempiona nagrodzono klacz Andrzeja Ślepoworońskiego i ogiera Sylwestra Chrzanowskiego.

24 i 25 czerwca br. na terenach wystawowych Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego odbyła się Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Były to największe targi rolnicze w północno-wschodniej Polsce. Zwiedzający mogli podziwiać najpiękniejsze okazy bydła ras mlecznych i mięsnych, owiec, kóz, drobiu oraz królików. Zaprezentowano również konie rasy sokólskiej oraz po raz pierwszy rasy ardeńskiej. Nie zabrakło również kur, gęsi, kaczek, indyków, przepiórek oraz drobiu ozdobnego.



Właściciele nagrodzonych koni. Od lewej, Andrzej Ślepoworoński i Sylwester Chrzanowski.

Główną atrakcją tej imprezy była rywalizacja o laur superczempiona. W tym roku jury wśród koni najwyższej oceniło klacz „Vulcana” należącą do Andrzeja Ślepoworońskiego z Ostrówek oraz ogiera „Gajowy”, którego właścicielem jest Sylwester Chrzanowski z Kolonii Kowalowka.

– Było miłe zaskoczenie, że koń został doceniony i pokazał swoje

walory rasowe – stwierdził hodowca z Kolonii Kowalowka. – Cieszę się bardzo, ponieważ jest to nagroda ogromnie prestiżowa. Czułem, że koń znajdzie się w ścisłej czołówce, jednak nie liczyłem, że będzie najwyższej oceniony.

PW ■



Superczempion ogier „Gajowy” nagrodzony w wystawie w Szepietowie

■ Ostatecznie druga

Rudnia Zabłudów to silna i mocna drużyna ligi okręgowej. Drugie miejsce na koniec sezonu 2016/2017 jest tego potwierdzeniem. Niestety nie udało się wrócić do IV ligi. Może za rok.

– Szczególnie runda wiosenna była bardzo dobra w naszym wydaniu. Na trzynaście meczów nie przegraliśmy żadnego. Wzmocniliśmy się i na efekty nie trzeba było czekać – mówi Radosław Klepacki, trener Rudni. – Pozyskaliśmy dwóch nowych obrońców: Daniela Owerczuka i Jarosława Artemiuka. Spisywali się znakomicie i znacznie uniemożliwili dostęp do naszej bramki. Wnieśli sporo jakości do zespołu. Obrona stała się naszą silną stroną.

W ostatniej rundzie Rudnia zwyciężyła z zespołem z Sokół aż 12 do 2. Jest to najwyższa wygrana spośród wszystkich zespołów grających w okręgówce. Również bardzo udany był ostatni mecz w Zabłudowie,

podczas którego Rudnia pokonała Kolejarza Czeremchę wynikiem 9 : 0.



Radosław Klepacki, trener Rudni Zabłudów

Radosława Klepackiego cieszy gra zespołu. – Po rundzie jesiennej zajmowaliśmy czwartą lokatę i postawiliśmy sobie za cel osiągnięcie jak najwyższego miejsca. Ostatecznie, po całym sezonie 2016/2017 zajęli-

śmy wysokie, drugie miejsce. Tylko szkoda, że lokata ta nie awansowała nas do IV ligi – stwierdził szkoleniowiec zespołu z Zabłudowa.

Trener Rudni poinformował nas, że od nowego sezonu 2017/2018 szykuje się reorganizacja ligi okręgowej. Będzie w niej grać szesnaście zespołów. Po sześć z dotychczasowej grupy I i II okręgowki, dwaj spadkowicze z IV ligi i dwa zespoły z A klasy.

– Myślę, że liga będzie mocniejsza. Pokaże też naszą siłę i nasze zdolności piłkarskie. Poziom Rudni jest wysoki i jeśli trafilibyśmy do IV ligi to z pewnością poradzilibyśmy sobie z zespołami tam grającymi – zaznaczył Radosław Klepacki.

– Chciałbym pochwalić Jana Omelianowicza, który prowadził w minionym sezonie dwie drużyny juniorskie Rudni. Robi on naprawdę dobrą robotę. Liczę, że jego podopieczni będą za kilka lat stanowić o sile drużyny seniorskiej Rudni – dodał na zakończenie trener.

PW ■

■ Folk w mieście

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie serdecznie zaprasza na koncert pt. „Folk w mieście”. Odbędzie się on 5 sierpnia br. o godz. 18.00 na Plantach. Wystąpią zespoły z gminy Zabłudów i przyjezdne. Wśród tych ostatnich warto wymienić kapelę włościańską „Baterejka”

i zespół folku nowoczesnego „Narwa”. Spośród grup lokalnych zaprezentują się „Folwarczanki”, „Barwianka”, „Receńka” i Zabłudowski Zespół Akordeonowy.

Koncert „Folk w mieście” jest prezentacją twórczości folkowej od początków XX wieku do czasów współczesnych.

Realizowany jest on w ramach projektu pt. „Tożsamość i kultura”, który uzyskał dofinansowanie Narodowego Centrum Kultury z Programu Kultura – Interwencje 2017.



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Kultura – Interwencje 2017.



**Zabłudów
i Okolice**

Wydawca: Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie

Redaktor naczelny: Piotr Woroniecki

Adres redakcji: ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów, tel. 85 71 88 443, e-mail: moak@o2.pl

Nakład: 500 egz. Czasopismo dostępne na www.moak-zabludow.pl

Skład i druk: Drukarnia Biały Kruk, tel. 85 74 04 704.